

Maryja prowadzi nas do Jezusa

Znowu tak szybko minęły wakacje i rozpoczyna się już wrzesień. W naszej diecezji w tym miesiącu przeżywamy Uroczystość Głównej Patronki czyli Uroczystość Narodzenia NMP. Pismo Święte milczy o narodzinach Maryj. Na podstawie pism apokryficznych, szczególnie „protoewangelii Jakuba” z II wieku, która opisuje narodziny i młodość Maryi, dowiadujemy się że jej rodzicami byli Święta Anna i Święty Joachim. Bardzo pobożne małżeństwo, niestety bezdzietne. Brak dzieci w tamtych czasach był uważany za karę Bożą za grzechy przodków. Podeszli w wieku małżonkowie nie zniechęcali się pomimo – zapewne – szemrań i dokuczliwych uwag sąsiadów i daremnych modlitw i wołań do Boga o dar macierzyństwa. Głęboko wierzący, tacy pobożni, a Bóg jakby nie widział ich cierpienia, jakby ich zostawił na pastwę złych języków i złośliwych docinek sąsiadów. Ale Bóg postępuje według swoich zasad, niezgłębionych dla człowieka, czasem jakby na przekór człowiekowi. To z takiego „bezpłodnego” małżeństwa narodziła się właśnie ta Jutrzenka zabawienia, nowa Ewa, wybrana, umiłowana przez Boga, który jej zaufał bezgranicznie i która Boga nie zawiedzie. Wymodlone, wyczekiwane dziecko nareszcie jest im dane.

Nie znamy ani miejsca ani daty narodzenia Maryi. Rodzice, wdzięczni za tak wspaniały dar, oddają małą Maryję do świątyni gdzie uczyła się modlić, poznała Pismo Święte, rosła w wierze i od samego początku uczyła się być z Bogiem, Jemu służyć. Rodzice dali jej to co uważali za najlepsze dla swego dziecka: wychowanie religijne – życie w bliskości Boga, służenie Mu, odczytywanie i pełnienie Jego woli, stawanie się „służebnicą Pańską”. Rodzice Maryi, poprzez ich głęboką wiarę, nieustanna modlitwę, bezgraniczne zawierzenie Bogu, przygotowali grunt na

narodzenie się tej, która stanie się matką samego Zbawiciela. Jak wiele zależy od rodziców?! Ich wiara, zaufanie Bogu mimo, wydawałoby się, nieuniknionej porażki życiowej, zdanie się na Boga, wydało tak wspaniały owoc dla samych rodziców jak i całego świata. Narodzenie tego wspaniałego owocu, jedynego w swym rodzaju pośród ludzi, dzisiaj właśnie czcimy. To dla nas okazja aby spojrzeć na małżeństwa, na problem „planowania rodziny”, który został dzisiaj zredukowany do sprawy osobistej małżonków albo osiągnięć sztuki lekarskiej. Ta Uroczystość przypomina nam, że człowiek nie jest wszechmocnym dawcą życia. Został on zaproszony przez Boga do współpracy szczególnie w dziedzinie „przekazywania życia”, którego początek znajduje się w Bogu. To On daje życie, wzrost, dokonuje „wielkich rzeczy” tym, którzy mu zaufali, którzy z Nim współpracują. Przed nami cały nowy rok szkolny, przed nami kolejny tydzień wychowania, niech te wydarzenia przypominają wszystkim szczególnie rodzicom o jak ważnej ich roli w dziele wychowania młodego pokolenia o ich odpowiedzialności za wychowania swoich dzieci. Wkrótce ŚDM w Krakowie – szansa na pobudzenie młodzieży i zaangażowanie się w działalność w konkretnych grupach.

Zwracam się do młodych naszej parafii do rodziców i dziadków do wszystkich aby zechcieli świadomie pogłębiać swoje relacje z Bogiem i Jego Matką poprzez przynależność do konkretnych grup działających w naszej parafii. Niech Maryja pomoże nam odczytać Boży plan wobec nas, gdyż każdy z nas ma swe miejsce w planie zbawienia, każde nasze narodzenie, nasze imię, jest zapisane w tej długiej litanii imion w księdze życia. Niech nam pomoże tak żyć i pracować, aby i nasze życie wydało obfity plon miły Bogu i Maryi.

Oprac. ks. Andrzej Kmiecik



Pani Zofii Lorek
 wyrazy współczucia
 i słowa otuchy
 z powodu śmierci siostry
 Anny Waśko

składa Redakcja

kalendariusz - wrzesień 2015

Intencje

ogólna:

Aby wzrastały możliwości kształcenia się i pracy dla wszystkich ludzi młodych. *ewangelizacyjna*: Aby katecheci byli w swoim życiu konsekwentnymi świadkami wiary, którą głoszą.

- 1 IX Wtorek. Wspomnienie bł. Bronisławy, dziewicy. 1 Tes 5, 1-6. 9-11; Ps 27 (25), 1. 4. 13-14 (R.: por. 13); Łk 7, 16; Łk 4, 31-37; Pnp 8, 6-7; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); J 14, 23; Łk 10, 38-42;
- 2 IX Środa. Dzień powszedni. Kol 1, 1-8; Ps 52 (51), 10-11 (R.: por. 10b); Łk 4, 18; Łk 4, 38-44;
- 3 IX Czwartek. Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła. Kol 1, 9-14; Ps 98 (97), 2-3ab. 3cd-4. 5-6 (R.: por. 2a); Mt 4, 19; Łk 5, 1-11; 2 Kor 4, 1-2. 5-7; Ps 119 (118), 129-130. 132-133. 135 i 144 (R.: por. 105); J 15, 15b; Łk 22, 24-30;
- 4 IX Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Marii Stelli i Towarzyszek, dziewicy i męczennic. Kol 1, 15-20; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 2); J 8, 12; Łk 5, 33-39;
- 5 IX Sobota. Dzień powszedni. Kol 1, 21-23; Ps 54 (53), 3-4. 6 i 8 (R.: por. 6b); J 14, 6; Łk 6, 1-5;
- 6 IX Dwudziesta trzecia Niedziela zwykła.** Iz 35, 4-7a; Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9bc-10 (R.: por. 1b i 6a); Jk 2, 1-5; Mt 4, 23; Mk 7, 31-37;
- 7 IX Poniedziałek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, prezbitera i męczennika. Kol 1, 24 – 2, 3; Ps 62 (61), 6-7. 9 (R.: por. 8a); J 10, 27; Łk 6, 6-11;
- 8 IX Wtorek. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Mi 5, 1-4a; Ps 13 (12), 6 (R.: por. Iz 61, 10b); Rz 8, 28-30; Mt 1, 1-16. 18-23 lub Mt 1, 18-23;
- 9 IX Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Anieli Salawy, dziewicy, albo św. Piotra Klawera, prezbitera. Kol 3, 1-11; Ps 145(144), 2-3. 10-11. 12-13ab (R.: por. 9a); Łk 6, 23ab; Łk 6, 20-26;
- 10 IX Czwartek. Dzień powszedni. Kol 3, 12-17; Ps 150, 1-2. 3-4. 5 (R.: por. 5c); J 4, 12; Łk 6, 27-38;
- 11 IX Piątek. Dzień powszedni. 1 Tm 1, 1-2. 12-14; Ps 16 (15), 1-2a. 5. 7-8. 11 (R.: por. 5a); J 17, 17ba; Łk 6, 39-42;
- 12 IX Sobota. Dzień powszedni albo wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi. 1 Tm 1, 15-17; Ps 113 (112), 1-2. 3-4. 5a i 6-7 (R.: por. 2); J 14, 23; Łk 6, 43-49;

- 13 IX Dwudziesta czwarta Niedziela zwykła. Iz 50, 5-9a; Ps 116A (114), 1-2. 3-4. 5-6. 8-9 (R.: por. 9); Jk 2, 14-18; Ga 6, 14; Mk 8, 27-35;
- 14 IX Poniedziałek. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Lb 21, 4b-9; Ps 78 (77), 1-2. 34-35. 36-37. 38 (R.: por. 7b); Flp 2, 6-11; J 3, 13-17;
- 15 IX Wtorek. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. Hbr 5, 7-9; Ps 31 (30), 2-3b. 3c-4. 5-6. 15-16. 20 (R.: por. 17b); J 19, 25-27 lub Łk 2, 33-35;
- 16 IX Środa. Wspomnienie Świętych Korneliusza, papieża, i Cypriana, biskupa, męczenników. 1 Tm 3, 14-16; Ps 111 (110), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 2a); J 6, 63b. 68b; Łk 7, 31-35; 2 Kor 4, 7-15; Ps 116B (115), 10-11. 12-13. 15-16ab. 16c-18 (R.: por. 15); J 17, 19; J 17, 11b-19;
- 17 IX Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Roberta Bellarmina, biskupa i doktora Kościoła. 1 Tm 4, 12-16; Ps 111 (110), 7-8. 9. 10 (R.: por. 2a); Mt 11, 28; Łk 7, 36-50;
- 18 IX Piątek. Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski. Mdr 4, 7-15 lub 1 J 2, 12-17; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); Mt 5, 8; Łk 2, 41-52;
- 19 IX Sobota. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Januarego, biskupa i męczennika. 1 Tm 6, 13-16; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 2); Por. Łk 8, 15; Łk 8, 4-15;
- 20 IX Dwudziesta piąta Niedziela zwykła. Mdr 2, 12. 17-20; Ps 54 (53), 3-4. 5. 6 i 8 (R.: por. 6b); Jk 3, 16 – 4, 3; 2 Tes 2, 14; Mk 9, 30-37;
- 21 IX Poniedziałek. Święto św. Mateusza, apostoła i ewangelisty. Ef 4, 1-7. 11-13; Ps 19 (18), 2-3. 4-5 (R.: 5a); Mt 9, 9-13;
- 22 IX Wtorek. Dzień powszedni. Ekd 6, 7-8. 12b. 14-20; Ps 122 (121), 1-2. 4-5 (R.: por. 1); Łk 11, 28; Łk 8, 19-21;
- 23 IX Środa. Wspomnienie św. o. Pio z Pietrelciny. Ekd 9, 5-9; Tb 13, 2. 3b-4abc. 7. 8 (R.: por. 2a); Mk 1, 15; Łk 9, 1-6; Ga 2, 19-20; Ps 128 (127), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 1a); J 15, 4. 5b; Mt 16, 24-27;
- 24 IX Czwartek. Dzień powszedni. Ag 1, 1-8; Ps 149, 1-2. 3-4. 5-6a i 9b (R.: por. 4a); J 14, 6; Łk 9, 7-9;
- 25 IX Piątek. Wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera. Ag 1, 15b – 2, 9; Ps 43 (42), 1. 2. 3. 4 (R.: por. 5cd); Mk 10, 45; Łk 9, 18-22; 1 Kor 1, 18-25; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 7. 8a i 10 (R.: por. 3); Por. Łk 9, 23; Mt 16, 24-27;
- 26 IX Sobota. Dzień powszedni albo wspomnienie świętych Kosmy i Damiana, męczenników, albo świętych Wawrzyńca Ruiz i Towarzyszy, męczenników. Za 2, 5-9. 14-15a; Jr 31, 10. 11-12ab. 13 (R.: por. 10d); Por. 2 Tm 1, 10b; Łk 9, 43b-45;
- 27 IX Dwudziesta szósta Niedziela zwykła. Lb 11, 25-29; Ps 19 (18), 8 i 10. 12-14 (R.: por. 9a); Jk 5, 1-6; J 17, 17ba; Mk 9, 38-43. 45. 47-48;
- 28 IX Poniedziałek. Wspomnienie św. Wacława, męczennika. Za 8, 1-8; Ps 102 (101), 16-18. 19-21. 29 i 22-23 (R.: por. 17); Mk 10, 45; Łk 9, 46-50; 1 P 3, 14-17; Ps 124 (123), 2-3. 4-5. 7b-8 (R.: por. 8); Mt 10, 34-39;
- 29 IX Wtorek. Święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Dn 7, 9-10. 13-14 lub Ap 12, 7-12a; Ps 138 (137), 1-2a. 2b-3. 4-5 (R.: 1c); Por. Ps 103, 21; J 1, 47-51;
- 30 IX Środa. Wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła. Ne 2, 1-8; Ps 137 (136), 1-2. 3. 4-5. 6 (R.: por. 5); Flp 3, 8-9; Łk 9, 57-62; 2 Tm 3, 14-17; Ps 119 (118), 9-10. 11-12. 13-14 (R.: por. 12b); Dz 16, 14b; Mt 13, 47-52;

Przysłowia na wrzesień

Pierwszy wrzesnia pogodny, w zimie czas wygodny.
Dzień świętego Idziego, gdy się wypogodzi, cztery niedziele potem pogodą dogodzi.
Gdy na święty Idzi ładnie, śnieg na pewno późno spadnie.
Gdy święty Idzi burzliwie się poda, przez cały wrzesień niestała pogoda.
Gdy wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogoda trzyma.
Na święty Idzi chłop podwieczorku nie widzi.
Na święty Idzi, to się w polu tylko bydło i oracza widzi.
Święty Idzi gruszkę na drzewie widzi.
Święty Idzi wiedzie wrzesień, wnet nadejdzie dżdżysta jesień.
Wielka dla zboża i siewki wygoda, gdy w święty Idzi przyświeca pogoda.
Jeśli wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogoda trzyma.
Szron wrześniowy i pajęczyny po ziemi, są snadź znakiem tegiej zimy.
Wrzeszczy wrzesień, że już jesień.
Gdy nadejdzie wrzesień, rolnik ma zawsze pełną kieszeń.
Gdy wrzesień bez deszczów będzie, w zimie wiatrów pełno wszędzie.
Jak we wrześniu krety kopią po nizinach, będzie wietrzno, ale lekka zima.
Święta Regina mgły rozpina.
W dzień świętej Reginy wabią chłopaków dziewczyny.
Święta Regina gałęzie ugina.
Gdy Narodzenie Maryi pogodne, to będzie tak cztery tygodnie.
Gdy na Siewną jest błękitnie, wtedy pięknie wrzos zakwitnie.
Jakie Najświętszej Maryi Panny urodziny, takie też i imieniny (15.09).
Jeśli w Maryi Narodzenie nie pada, to sucha jesień się zapowiada.
Kiedy Panna się rodzi, już jaskółka odchodzi.
W Narodzenie Panny Marii pogodnie, tak będzie cztery tygodnie.
W Narodzenie Panny pluta, w zimie zedrzesz buta.
W Narodzenie Panny jaka pogoda, osiem tygodni takich nam poda.
Gdy grzyby wielkie korzenie mają, wielką zimę zapowiadają.
Na świętego Łukasza jest w domu chleb i kasza.
Gdy na Jacka pogodnie, suche w jesieni dnie.
Jeśli na Jacka nie panuje plucha, to pewnie zima będzie sucha.
Ze wszystkich świętych najlepszy Jacek, bo kto żyje dostał placek.
Jeśli na świętego Prota jest pogoda albo słota, to na świętego Hieronima (30.09) deszyk jest, albo go ni ma.
Jeśli wrzesień będzie ciepły i suchy, pewno październik nie oszczędzi pluchy.
Czym dłużej jaskółki we wrześniu zostają, tym dłużej piękne i jasne dni bywają.
Na Podwyższenie Świętego Krzyża jesień się przybliża.
Jakie Najświętszej Maryi Panny urodziny (08.09), takie też i imieniny (15.09).
Nikodem gdy suchy, rozprasza jesienne pluchy.
Pogoda na Nikodema - niedziel cztery deszczu nie ma.
Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki, tym srożej się zima da ludziom we znaki.
Jaką pogodę na nowiu da wrzesień, taka bywa zwykle przez całą jesień.
Kiedy Irena z mrozem przybywa, babie lato krótkie bywa.
Na świętego Teodora zapełniona komora.

Gdy we wrzeźniu grzybów brak, niezawodny zimy znak.
Gdy na święty Mateusz śnieg przybieżał, będzie po pas całą zimę leżał.
Mateusz bez dżdżów potoku da win do przyszłego roku.
Na Mateusza słońce grzeje, po Mateuszu wiatr ciepło wywieje.
Na świętego Mateusza dostanie kapusta kapelusza.
Na święty Mateusz jeśli mróz, jeszcze sanie do szopy włóż.
Na święty Mateusz płaszcz miej, a na święty Michał (29.09) futro wdziej.
Niech po świętym Mateuszu chucha, kto sobie nie kupił kozucha.
Pogoda na świętego Mateusza cztery niedziele się nie rusza.
Święty Mateusz dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu.
Joachima boską mocą dzionek już się równa z nocą.
Jeśli jasny Maurycy, to rad w zimie wiatr ryczy.
Jeśli Maurycy ma jasne lice, to przyprowadzi wnet nawałnicę.
Maurycy jak się śmieje, wiatr rychło powieje.
Skoro wrzesień, to już jesień, ale jabłek pełna kieszka.
Gerard czasem wróży na to, że z nim przyjdzie drugie lato.
Na Gerarda, gdy sucho, zima będzie z pluchą.
Gdy Kleofas we mgle chodzi, mokrą zimę zwykle zrodzi.
We wrzeźniu, gdy tłuste ptaki, srogo się zima da ludziom we znaki.
Straszna jest wrzeźniowa słota - miarka deszczu, korzec błota.
Na świętego Wacława w polu pustki, w domu sława.
Gdy na Wacława i Michała (29.09) jasno, nie będzie w zimie ciasno.
Do Michała przymrozków ile i w maju tyle.
Gdy deszcz w świętego Michała, będzie łagodna zima cała.
Gdy dębówki obrodzą na Michała, to w Narodzenie śniegu fura cała.
Gdy na Michała obrodzą żołądziej, dużo śniegów w zimie będzie.
Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała.
Deszcze Michałowe prawią w zimie powietrze zdrowe.
Gdy w Michała deszcz spadnie, lekka zima będzie snadnie.
Gdy w Michała wiatr od wschodu lub północy, w zimie mrozy wielkiej mocy.
Gdy wietrzno w Michała, będzie mroźna zima cała.
Jeśli bociany do Michała zostały, nie będzie mrozów przez grudzień cały.
Jeśli deszcz na Michała, zima będzie nie trwała.
Jeśli nie odlecą ptaszki do Michała, do Wigilii zima nie nastąpi trwała.
Jeżeli święty Michał deszczem przysłuży, to suchą wiosnę nam wróży.
Kiedy na Michała wiatr północny wieje, na ładną pogodę chłop traci nadzieję.
Noc jasna na Michała, zima ostra i trwała, gdy noc słotna, zima do końca grudnia lekka
i błotna.
Od świętego Michała trąbka myśliwego do boru woła.
Po świętym Michale wolno paść i na skale.
Ptaszki do Michała, zima gdzieś została.
Ptaszki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały.
Święty Michał lato przekichał.
W Michała, kiedy deszcze wszędzie, cała zima lekka będzie.
Zbytek na świętego Michała żołądziej, wiele śniegu w Boże Narodzenie napędzi.
Wiele ostu we wrzesień wróży pogodną jesień.

Matka Boska Bolesna

Matko, o Matko! zawodzą słowa
gdy Iza upada po siódmy miecz
a *Stabat Mater Dolorosa*
różgami żalu poczyzna siec

Matko, o Matko! Ciszto Słona
pochylasz głowę w zamysleń deszcz
gdy po prorocztwie Symeona
troskliwe serce przysłania dreszcz

Matko, o Matko! na wygnaniu
u bram Egiptu by Dziecka strzec
musisz, wciąż musisz w skwarze steraniu
przed dzieciobójcą Herodem zbiec

Matko, o Matko! w zamartwieniu
kiedy zaginął kochany Syn
w Jerozolimie po znalezieniu
wsluchana w tamtą odpowiedź, czyn

Matko, o Matko! w niemy spotkaniu
Jezusa z krzyżem, pod chłostą drwin
o jakże pragniesz pomóc w dźwiganiu
nie Jego grzechów nie Jego win

Matko, o Matko! cierpisz na nowo
gdy ręce Boga rozrywa gwózdź
i gdy umiera skrwawione Słowo
a Ty nie możesz jeszcze z Nim pójść

Matko, o Matko! z krzyża - w ramiona
Ciało zszarpane przez ślepy bat
na ustach Jego zgasłych, spękanych
modlitwa Twoja, łez żyzny grad

Matko, o Matko! dobrze wiedziałaś
jak swej zapłaty świat ludzki wart
gdy w Iniany całun odziewałaś
Dziecko... do grobu... Matczyny Skarb

Matko, o Matko! w rzeźbie lipowej
przez rzekę cierpień los Polski nieś
prosimy kornie Cię z Limanowej
i *Jacopone da Todi* pieśń

jemroz
2015

jesienią...

jesienią barwnie dojrzewają myśli
snują się nisko pajęczyny tęsknot
kasztan porzuca brązowe łezki
poranna rosa przysypia dłużej

jesienią z chłodu siwieją kominy
a słońce szybciej dąży na spoczynek
pod kołdrą nocy wygrzewa promienie
by rankiem łaskotać zaspane powieki

jesienią letnie plany się rumienią
i niespełnione postanowienia
jabłonie pokus gubią cierpkie jabłka
co jeszcze wczoraj szermowały wdziękiem

jesienią wolniej przez co smakowiciej
a nade wszystko znowu wazą słowa
spod zeszcłej trawy wyziera przyjaźń
zgubiona miłość odnajduje adres

jemroz
2015



Opowiadki nie tylko przyrodnicze...

1. W sierpniu zamilkły ptaki...

- Być może dlatego, że ich śpiew jest śpiewem nade wszystko godowym;

- a może przewidziały upały, suszę i przeniosły się na ścierniska czy w szuwaru nadrzeczne;

- nie było w sierpniu słycać śpiewu ptaków, bo nawet sikorki, trznadłe i wróble wyniosły się z naszych ogrodów. I w Pasterniku zapanowało głucho milczenie, bowiem wielkie pustki swoim odlotem uczyniły nam gawrony i kawki;

- czasem tylko można było usłyszeć radosne hy, hy, hy..., takie odgłosy wydają na powitanie synogarlice tworzące parę. Gruchały także gołębie grzywacze, ale to ich gruchanie jest niezwykłe smutne, bo na bardzo niskich tonach. Tę grobową ciszę przerwał pod koniec sierpnia kowalik - można powiedzieć stary wagarowicz. Ptaszek ten, nazywany niekiedy „małym dzięciołem”, ma niezmienny obyczaj, już na początku czerwca, gdy tylko jako tako odchowa „młode”, wylatuje na wakacje w Polskę, by po dwumiesięcznych wczasach powrócić w rodzinne strony przed 1 września.

2. 31. sierpnia obchodziliśmy 35. rocznicę powstania Solidarności.

W stanie wojennym dla uczczenia którejś rocznicy tego wydarzenia *podziemie* zachęcało do bojkotu komunikacji autobusowej. „Redaktor” teżej rubryki był autorem jednej z rozsyłanych ulotek wzywających do bojkotu komunikacji. Oto treść owej ulotki – mały przykład „poezji” użytkowej:

Nie chcesz być
KOLABORANTEM

idź piechotą,
jedź trabantem.

Możesz także lecieć klusem,
nie jedź tylko
AUTOBUSEM -

- 31 sierpnia, między godz. 14-16.

SOLIDARNOŚĆ
PRZEKAŻ INNYM!

3. Wakacyjne trofea.

W restauracji ośrodka pszczelarskiego w Stróżach napotkaliśmy wypisaną na desce na ścianie taką „fajną” modlitwę „Przy jedzeniu”:

Modlitwa przy posiłku

DZIĘKI TOBIE PANIE
ZA TĘ PYSZNE JADŁO.
SPRAW, BY NAM OD NIEGO
NIE UROSŁO SADŁO,
CHOLESTEROL OPADŁ,
CUKIER NIE PODSKOCZYŁ,
W SZCZĘŚCIU, ZDROWIU, CNOCIE
NASZ ŻYWOT SIĘ TOCZYŁ. AMEN.

(Bartna Chata w Stróżach)

Zadanie domowe: naucz się na pamięć i często odmawiaj.

Post scriptum.

W handlu pojawiły się różne dozowniki do płynnego miodu, które pozwalają bardzo higienicznie rozprowadzać miód np. po kromce chleba z serem czy dodawać go do herbaty.

ERRATA do poprzedniego felietonu.

Pojawiły się w nim bardzo duże przeinaczenia drukarsko-komputerowe.

- Było napisane:

„...temperatura najbardziej odpowiednia do przechowywania miodu powinna być utrzymana w granicach 0 – 10.0 C.”

Powinno być: „...w granicach 0 – 10° C, słownie - dziesięciu stopni”

- Drugi błąd:

„Jak łamaniem zasad *bon tonu* jest np. jedzenie ryby nożem i widelcem, tak równie czymś niestosownym jest „*słodzenie*” miodem herbaty, kawy czy mleka, które mają temperaturę powyżej 40.0C”

Powinno być: „... które mają temperaturę powyżej 40° C, słownie – czterdziestu stopni”

Ks. Józef Babicz

Mała Wieś: X Przegląd Dorobku Kół Gospodyń Wiejskich

W ubiegłą niedzielę (23 sierpnia) po raz dziesiąty odbył się X Przegląd Dorobku Kulturalnego i Kulinarnego Kół Gospodyń Wiejskich w Małej Wsi (gmina Chełmiec).

Swój dorobek zaprezentowały gospodynie z KGW z Kłęczan, KGW z Krasnego Potockiego, KGW z Marcinkowic i ze Stowarzyszenia Gospodyń „Konwalia” z Małej Wsi.

Kobiety co roku zaskakują widzów swoimi niezwykłymi umiejętnościami i Komisja Artystyczna w składzie: Marta Smółczyńska – etnolog (MCK Sokół w Nowym Sączu), Lucyna Kmak (główny specjalista ds. turystyki i wiejskich gospodarstw MODR w Nawojowej), Małgorzata Łukasik - Kogut(muzyk, choreograf) i Jan Mróz (radny gminy Chełmiec) przyznała następujące miejsca:

W konkursie programów artystycznych:

I miejsce i dyplom otrzymało KGW z Marcinkowic za scenkę pt. „Do ślubu”, dwa równorzędne II miejsca i dyplomy przyznano: KGW z Kłęczan za scenkę „Ryktowanie zboża do siywki” i KGW z Krasnego Potockiego za scenkę „Robienie bukietu na Matkę Boską Zielną”, III miejsce otrzymało Stowarzyszenie Gospodyń „Konwalia” z Małej Wsi za scenkę „Stawianie kucki zboża”

W konkursie potraw regionalnych:

cztery równorzędne I miejsca i dyplomy przyznano:

KGW z Krasnego Potockiego za : ziemniaki z kapuśniorką,

KGW z Marcinkowic za : wigilijną kapustę z grochem,

KGW z Kłęczan za: zacierkę z razowej mąki z mlekiem,

Stowarzyszenie Gospodyń „Konwalia” z Małej Wsi za: kluski kudłate.

W konkursie rękodzieła artystycznego:

I miejsce i dyplom przyznano KGW z Kłęczan,

trzy równorzędne II miejsca i dyplomy otrzymało:

KGW z Marcinkowic,

KGW z Krasnego Potockiego

Stowarzyszenie Gospodyń „Konwalia” z Małej Wsi.

W punktacji generalnej podsumowującej wszystkie konkursy przyznano:

dwa równorzędne I miejsca i nagrody finansowe w wysokości każda po 900 zł dla gospodyń z KGW z Kłęczan i KGW z Marcinkowic,

II miejsce i nagrodę finansową w kwocie 700 zł. otrzymało KGW z Krasnego Potockiego,

III miejsce i nagrodę finansową w kwocie 500 zł. otrzymuje Stowarzyszenie Gospodyń „Konwalia” z Małej Wsi

Ponadto każde koło otrzymało nagrody rzeczowe w postaci termosów stalowych, torb podróżnych, drewnianych skrzynek ze słodkościami oraz pamiątkowych gadżetów.

W trakcie przeglądu wystąpiły: Zespół Regionalny „Mała Helenka” i Zespół Pieśni i Tańca „Szwiniarsko”, Kruca Banda. Bezpłatne atrakcje dla dzieci przygotowało stowarzyszenie Sursum Corda z Nowego Sącza oraz WSiR w Chełmcu.

Źródło i fot: UG Chełmie

Kardynał Nycz na III Zjeździe Sądeczan w Starym Sączu. Wyróżnienie dla ks. Mariana Stacha i stuła dla ks. Józefa Babicza

- Nie lękajcie się być świętymi – apelował do Sądeczan kardynał Kazimierz Nycz, cytując słowa wypowiedziane przed szesnastu laty przez św. Jana Pawła II. Metropolita warszawski przewodniczył w Starym Sączu Mszy św. na Ołtarzu Papieskim, inaugurującej III Zjazd Sądeczan.

Kard. Nycz mówił na kazaniu, że ziemia sądecka jest piękna i komplementował jej mieszkańców za przywiązanie do tradycji i wary ojców oraz... ambicje, pracowitość i gospodarność. Opowiadał, że jak jeździ zagranicę i spotyka się z Polakami, to najczęściej na takich spotkaniach jest emigrantów z Sądeczczyzny i diecezji tarnowskiej. Hierarcha wspominał też swoją posługę przed laty w Jaworznie, gdzie Sądeczanie zbudowali osiedle domków jednorodzinnych, bo tylko oni mieli «ambicje wyjścia z klatek schodowych bloków», choć zarabiali w kopalniach i hutach tyle samo, co inni.

W procesji darów do ołtarza dostojny gość ze stolicy otrzymał od sołtysów, strażaków, leśników, pszczelarzy, myśliwych, kół gospodyń wiejskich, Solidarności, Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa „Sądeczanin” itd. bukiety ziół, bochenki chleba, miód, portret św. Kingi, album o ziemi sądeckiej itd.

Po nabożeństwie koncelebrowanej przez kilkunastu księży Zygmunt Berdychowski, wręczył ks. Marianowi Stachowi, budowniczemu monumentalnej Golgoty tylickiej o wydźwięku patriotycznym odznaczenie Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa „Sądeczanin”, przyznane w uznaniu niepospolitych dokonań proboszcza Tylicza

na niwie budownictwa sakralnego. (W zeszłym roku, jako pierwsi, to zaszczytne wyróżnienie otrzymali bracia Marian i Józef Koralowic, twórcy imperium lodowego z Nowego Sącza i znani filantropi.)

Z kolei wierny przyjaciel Fundacji Sądeckiej, towarzyszący jej od początku, czyli od 25 lat ks. prałat Józef Babicz, proboszcz Marcinkowic otrzymał z rąk Z. Berdychowskiego stułę z wyszytym napisem „Sądeczanin”.

- *Siedź w kącie, a dojrzą cię* – mówił uradowany ks. Stach. – *Cieszę się, że kapituła nagrody dostrzegła skromnego proboszcza Tylicza leżącego na końcu świata. To odznaczenie należy się wszystkim moim parafianom.*

Obu kapłanom zaśpiewano „Życzymy, życzymy...”.

Oprawę muzyczną uroczystości stworzyła orkiestra reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza oraz chór z Siolkowej. Pod ołtarzem stało kilkanaście pocztów sztandarowych: szkolnych, strażackich, leśników, myśliwych itd. Część czytań mszalnych i modlitwę wiernych czytali członkowie Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa „Sądeczanin”.

Z powodu afrykańskiego upału nie było tłumów pod Ołtarzem Papieskim, strażacy cały czas roznosili wodę mineralną.

Msza św. zainaugurowała III Zjazd Sądeczan z bardzo bogatym programem. Występy zespołów ludowych i zabawa z różnymi atrakcjami trwały do wieczora.

Przedruk z Sądeczanina

DRODZY PRZYJACIELE MISJI

Dziękuję się znowu tą radością pracy na niwie misyjnej w Demokratycznej Republice Konga i dziękuję za wszystkie ofiary i modlitwy w intencji misjonarek i misjonarzy.

W końcu kwietnia odbył się 4 dniowy Diecezjalny Kongres Miłosierdzia Bożego w parafii Bogata w diecezji Konga pod przewodnictwem tamtejszego Biskupa. Wzięło w nim udział kilkaset wiernych a we Mszy św. na jego zakończenie uczestniczyło ponad tysiąc wiernych z wielu parafii diecezji. Trzeba Bogu dziękować, że ten kult Bożego Miłosierdzia rozszerza się również wśród ludności kongijskiej. Radosnym wydarzeniem był także Festiwal Piosenki biblijnej zorganizowany w Centrum biblijnym Emaus w Bandundu - mieście oddalonym ok. 400 km na półn-wsch od Kinszasy w ostatnią niedzielę maja 2015. Uczestniczyło w nim 5 chorałów, w tym nowicjusze i postulanci z diecezji oraz ze Zgromadzenia Słowa Bożego- werbiści. Radość była tym większa, że niektóre chorały skomponowały nowe piosenki oddające chwałę i cześć nieskończonej miłości i dobroci Boga. Poza tym z grupą Apostolatu biblijnego z par. św. Pawła mamy dwa razy w miesiącu dzielenie się Słowem Bożym.

Jestem obecnie na urlopie w ojczyźnie i serdecznie pozdrawiam Czcigodnego Księdza Proboszcza- Chrystusowego żołnierza wraz z kapłanami, Panią Łucją Wróbel- redaktor naczelny parafii Marcinkowice- Nasza Wiara oraz wszystkich czytelników.

Wraz z pamięcią w modlitwie

*o. Alojzy Szczepanek
svd*



Kącik poetycki

Nocne czuwanie

W noc ciemną i głuchą
wtulam się w Twe dłonie
senną swoją głowę
opieram dziś o nie
i proszę o Pani
byś mnie pilnowała
i świętym spojrzeniem
nade mną czuwała
strzeż mnie swoją siłą
aż po świtu blaski
niechże każdej nocy
doznają tej łaski

Anna Pinińska –Kordys

Tylko z Tobą do Ciebie

Życie nas szkoli
od dziecięcego uśmiechu
przez maraton dorosłości
i szorstkie spojrzenie losu

Krucha modlitwa omdalego serca
uderza w najczulsze miejsca
Bożego Miłosierdzia- prosząc
kieruj, okaż łaskawość, wspieraj

Jezu, rozgość się w moich myślach
w milczący rejs
popłynąć z Tobą pragnę
z ufnością i wiarą

Ze smutku ocal nas Panie
Sakrament Nieba
uchwycę w swe dłonie
i puzzle szczęścia poukładam w całość

Dzięki Ci Ojczy

Maria Pinińska

Nauczyciel Prawdy

„Pozwólcie dzieciom
przyjść do mnie...
- rzekł Jezus

Zaproszenie zawsze
aktualne

Idźmy więc
z wiarą i ufnością

prośmy o wsparcie
w trudnej pracy ucznia

niechaj otworzy
nasze umysły

wzmacnia pamięć
pobłogosławi czyny

W darze
przynieśmy Mu

pracowite dłonie
i szczerą modlitwę

Witaj orkiestro głosów
na szkolnych korytarzach...

dzwonek uderza
i do klas zaprasza

Maria Pinińska

P.S.

Serdecznie pozdrawiam- dziękuję za
miłe słowa.



Fundacja Skarby Narodu
ul. Krakowskie Przedmieście 3
00-047 Warszawa

Fundacja „Skarby Narodu” w Marcinkowicach – cz. II

19 lipca 2015 roku w parafii p.w. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Marcinkowicach odbyła się prezentacja wystawy „Kościoły Miasta Ruin”, przygotowanej przez Fundację „Skarby Narodu” z okazji kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego. W związku z tym wydarzeniem w poprzednim numerze „Naszej wiary” ukazał się artykuł dotyczący działalności Fundacji „Skarby Narodu”. Zapraszamy do przeczytania kolejnych wiadomości na temat naszej Fundacji.

Fundacja „Skarby Narodu” ma już na swoim koncie organizację wystaw:

*** „Ostatnia droga ks. Jerzego Popiełuszki w fotografii Artura Radeckiego”**

Wystawa składająca się ze zdjęć wykonanych 2 listopada 1984 roku, kiedy to miało miejsce przewiezienie zwłok bł. ks. Jerzego Popiełuszki z budynku Akademii Medycznej w Białymstoku do kościoła Św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu.

*** „Skarby międzywojennej Warszawy”**

Na wystawie prezentowane były unikatowe fotografie przepięknych budynków i ulic stolicy z lat 1918 – 1939, książki, broszury, a także oryginalne plany miasta. Dodatkową atrakcją stanowiła z pewnością muzyka odtwarzana z przedwojennych płyt szelakowych na prawdziwym stuletnim gramofonie, która przywoływała atmosferę z tamtych lat.

*** „Marszałek Piłsudski – portret bohatera”**

Oprócz licznych fotografii Marszałka z różnych okresów jego życia, na wystawie zaprezentowane były m.in. obrazy, figurki i medale z podobizną Marszałka, książki, kratki okolicznościowe, broń i elementy umundurowania z tamtego okresu, a także oryginalne dokumenty napisane przez samego Józefa Piłsudskiego. Dodatkową atrakcją stanowiły pieśni legionowe odtwarzane z przedwojennych płyt szelakowych na prawdziwym stuletnim gramofonie. Odwiedzający mieli także okazję obejrzeć filmy dokumentalne przedstawiające najważniejsze momenty z życia politycznego Marszałka.

*** „Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń”**

Ekspozycja przedstawia największe akcje represyjne przeprowadzone równolegle przez Niemców i Sowieców w Polsce w pierwszych miesiącach okupacji. Na wystawie zrekonstruowane zostały przygotowania do zbrodni, jej przebieg oraz najważniejsi sprawcy. Przybliżone zostały także przykładowe sylwetki ofiar, w tym również rodzin, które stały się jednocześnie ofiarami obu oprawców.

*** „Wystawa poświęcona historii Orderu Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika”**

Wystawa prezentuje dzieje Orderu, od momentu jego ustanowienia przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1765 roku, aż do ostatniej inwestytury Orderu, która miała miejsce w 1830 roku. Odwiedzający ekspozycję mieli okazję zapoznać się

m.in. z relacją z przebiegu pierwszej uroczystości wręczenia insygniów Orderu, z treścią aktu ustanowienia Orderu oraz jego statutu, sygnowanego przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w przeddzień pierwszej inauguracji 7 maja 1765 roku. Na wystawie przedstawione zostały również wszystkie współczesne insygnia Orderu oraz fotografie, tych, z czasów panowania króla Stanisława Augusta wraz ze szczegółowym ich opisem. Część ekspozycji poświęcona została najznakomitszym i najbardziej znanym Kawalerom Orderu Św. Stanisława oraz ich dokonaniom.

*** „Cum tacent, clamant” (łac. „Milcząc, wołają”)**

Wystawa jest zapisem prac poszukiwawczych szczątków ofiar systemu komunistycznego, prowadzonych w kwaterze „L” na warszawskich Powązkach, gdzie pochowani zostali żołnierze podziemia niepodległościowego, pomordowani w latach 40. i 50. w więzieniach bezpieki. Prace ekshumacyjne realizowane są przez Instytut Pamięci Narodowej od lipca 2012 roku w ramach projektu *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944-1956*.

*** „Niedokończone Msze Wołyńskie”**

Wystawa została zorganizowana przez Fundację we współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana”. Jest hołdem pamięci duchownym, którzy zginęli na Kresach dając świadectwo trwania i służby Kościołowi. Składa się na nią 26 plansz, na których przedstawione zostały biogramy i zdjęcia 25 osób duchownych - księży, ojców i sióstr zakonnych zamordowanych w czasie rzezi na Wołyniu w 1943 roku. Wystawę przygotował lubelski oddział IPN-u oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski we współpracy z konsulem RP w Łucku.

*** „Drogi do Niepodległości”**

Na ekspozycję składają się oryginalne elementy wyposażenia polskich żołnierzy walczących w obcych armiach o wolność naszego kraju. Wśród nich znajdują się także jedyne egzemplarze odnotowane w Polsce.

*** Wystawa poświęcona działalności wojennej abp Józefa Gawliny**

Ekspozycja została przygotowana przez Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie oraz Polską Misję Katolicką w Anglii i Walii.

*** „Więzienne lata prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956”**

Wystawa składająca się z 53 paneli przedstawiających archiwalne i obecne zdjęcia z miejsc uwięzienia kardynała. Na wystawie wyeksponowano również fragmenty zapisków więziennych kardynała Wyszyńskiego. Integralną część prezentacji stanowiło kalendarium życia i działalności Prymasa Tysiąclecia.

*** „Kościół Świętego Krzyża w obliczu wojny”**

Ekspozycja poświęcona jest losom Kościoła Świętego Krzyża od 1944 roku aż do jego renowacji. Na prezentowanych fotografiach możemy prześledzić, jak kolejne ciosy wroga niszczyły Sanktuarium Narodowe. Na zdjęciach odnaleźć można także bohaterów tamtych dni m.in. z Kompanii „Lewar” z Grupy Bojowej „KRYBAR”, z Batalionu „Gustaw” i „Harnaś”, ale również żołnierzy z innych oddziałów walczących w tym rejonie. Do elementów ekspozycji należą również oryginalne, przetrwałe do naszych czasów w niezmiennym stanie, szczątki wyposażenia Kościoła Świętego Krzyża sprzed wybuchu Powstania Warszawskiego. Wystawa udostępniana jest w salach wystawowych dolnego kościoła Bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie.

* „Kościoły Miasta Ruin”

Wystawa powstała z okazji 70-tej rocznicy Powstania Warszawskiego. Na podstawie fotografii oraz innych pamiątek, pozostałych po warszawskich kościołach, pokazany został na niej ogrom zniszczeń, jakie dokonały się w stolicy podczas II wojny światowej. Na ekspozycji prezentowane są 34 różne świątynie, nie tylko z rejonu Starego i Nowego Miasta, ale także ze Śródmieścia, Woli, Ochoty, Mokotowa i Pragi. Do każdego zdjęcia dołączony jest opis materialnych strat, jakie poniósł dany kościół. Wystawa została już zaprezentowana w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, na terenie parafii Św. Rafała i Alberta na Rudzie, w najstarszym i jednym z najcenniejszych zabytków sakralnych Ostrołęki - Kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, w parafii p.w. św. Stanisława Kostki w Tarnowie oraz w parafii p.w. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Marcinkowicach.

Zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej naszej Fundacji – www.fundacjaskarbynarodu.pl. Jesteśmy także obecni na Facebooku, gdzie znajdują się materiały na temat wydarzeń historycznych, które miały miejsce na terenach obecnej parafii marcinkowickiej.

Aleksandra Wróblewska
Kierownik Biura i Asystentka Zarządu

Ks. Paweł Rycyk CM
Prezes Fundacji Skarby Narodu

Ocalić od zapomnienia - jak dawniej bywało

Spichlerz- spichrz, budynek przeznaczony do składania i przechowywania zapasów żywnościowych, zwłaszcza zboża.

Spichlerz w rodzinie p.p Bąków w Marcinkowicach pod dębami z okresu przedwojennego jest jednym z nielicznych w naszej miejscowości.

Obecnie posesją zawiaduje p. Barbara Bąk, wnuczka budowniczego (śp.p.p .Bronisławy ur. 07.12.1910 r. zm. 30.08.1973 r, śp. Bronisław Bąk żył 36 lat, zm. 17.07.1943 r- spoczywają na miejscowym cmentarzu w Marcinkowicach).

Śp. Bronisław Bąk był rolnikiem a przy tym zajmował się stolarstwem i ciesielstwem. Spichlerz zbudował na potrzeby gospodarstwa. Główna budowla ozdobiona jest ganeczkami, który służył do wykonywania prac stolarskich. Wnętrze spichlerza zgodnie z tradycją służyło do przechowywania zboża- natomiast do przechowywania ziemniaków, buraków, warzyw była piwnica kamienna z półkolistym sklepieniem.

Informacji udzieliła córka gospodarza p. Wanda Płachtowa mieszkająca powyżej domu rodzinnego.

Opracowała Janina Oleksy

Spichlerzwraz ze stodołą został zbudowany w roku 1851 we wsi Chełmiec. Potwierdza to data wyrzeźbiona na tragarzu. Stanisław Potoczek ówczesny gospodarz w roku 1875 zakupił te budynki. Po rozebraniu zostały przewiezione do gospodarstwa na Rdziostowie i postawione na nowo gdzie do dziś służą do przechowywania płodów rolnych. Ciekawostką jest to, że pod spichlerzem jest półokrągła piwnica wykonana z kamienia piaskowego.

Stanisław Potoczek



Spichlerz w posiadłości p. Wójsów. Wybudowany przez p. Jacka Wójśa w 2005 roku w całości z kamienia, kryty blachą.

Służy jako pomieszczenie gospodarcze do przechowywania różnego rodzaju produktów rolnych. Ostatnio został wykorzystany jako przechowalnia sprzętu (miodarka, strój, ramka) i wyrobów pszczelarskich typu miód, воск.

Łucja Wójs

Na Grodzisku w posesji p.p. Górków jest starodawna piwnica ziemna, dość obszerna. Ściany są z płaskich kamieni, sklepienie, niegdyś półokrągłe, uległo zniszczeniu podczas obfitych deszczów i przebudowane zostało według nowej technologii. Ściany są oryginalne, starodawne. W piwnicy bardzo dobrze przechowują się ziemniaki.

*Na podstawie informacji gospodarza
apisała Łucja Wróbel*



O chlebie...

Aż miło na duszy, jak świeży chleb puszy.

★

Chlebem i solą, ludzie ludzi niewolą.

★

Biedna ta kraina, gdzie się chleb kończy a kamień zaczyna.

★

Chleba dorabiać się trzeba.

★

Chleb pracą nabyty, bywa smaczny i syty.

★

Kawałek chleba nie spadnie z nieba, pracować trzeba.

★

Kiedy jest chleb przy wodzie, to głód nie dobodzie..

★

Milszy chleb własny, razowy niż pański nie zawsze zdrowy.

★

Nie dospać trzeba, kto chce dojść do chleba.

★

Dobry chleb z solą, byle z dobrą wolą.

★

Aby chleb, to zęby będą

★

Chleb i woda- nie ma głoda.

★

Chleb w drodze nie ciąży.

★

Chleb płacze, gdy go darmo jedzą.

★

Chleb cudzym nożem krajany- niesmaczny.

★

Do chleba rano wstawać trzeba.

★

Każdy kraje chleb do siebie.

Ze zbiorów śp. Zofii Wolak

PÓLKOLONIA LETNIA DLA DZIECI Z PARAFII MARCINKOWICE

Parafialny Oddział Caritas przy Parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny w Marcinkowicach był organizatorem półkolonii letniej dla grupy 45 dzieci. Kierownikiem półkolonii był ksiądz Andrzej Kmiecik. W ciągu dziewięciu dni od 30 czerwca do 10 lipca 2015r. dzieci uczestniczyły w różnorodnych zajęciach pozwalających im w sposób aktywny i ciekawy spędzić wolny czas wakacyjny. Brały więc udział w zabawach i zajęciach integracyjnych, zajęciach sportowych, plastycznych, z języka angielskiego, wycieczkach.

Bardzo ciekawe i atrakcyjne dla dzieci były zajęcia z zakresu reżyserii dźwięku, które prowadzili zawodowcy w tej dziedzinie Wojciech Klimczak z MCK „Sokół” oraz Bartłomiej Wawrzyniak z „Pozytywnego studia” z Nowego Sącza. Uczniowie dowiedzieli się, jak powstaje dźwięk, jakiego sprzętu używa się do nagrywania i jak wiele można z tym dźwiękiem zrobić przy pomocy dzisiejszej techniki studyjnej. Mieli również możliwość nagrania własnego słuchowiska. Grupa młodsza nagrała słuchowisko na podstawie wiersza „Na straganie”, natomiast starsza grupa zmierzyła się z tekstem wiersza „Stefek Burczymucha”. Na ostatnim spotkaniu dzieci wysłuchały nagrane przez siebie słuchowiska, mogły je również dla siebie skopiować.

Wielu wrażeń dostarczyły dzieciom zorganizowane wycieczki krajoznawczo - rekreacyjne. W trzecim dniu półkolonii odbyła się wycieczka do Krościenka. Tam dzieci zwiedziły Muzeum Pienińskiego Parku Narodowego z ciekawymi zbiorami fauny i flory pienińskiej. Udały się na Kopię Górkę do Centrum Ruchu Światło Życie. Odwiedziły też Kościół Dobrego Pasterza i modliły się przy grobie założyciela ruchu oazowego ks. Franciszka Blachnickiego.

Rekreacyjny charakter miała wycieczka do Muszyny. Dzieci podziwiały Ogrody Sensoryczne i Ogrody Biblijne. Spacerowały po mieście. Spędziły miło i aktywnie czas na basenie.

Trzecia wycieczka odbyła się do Tropia. Dzieci zobaczyły kościół i pustelnię św. Świerada. Potem zwiedzały zamek Tropsztyn, poznały legendy o skarbie Inków w Niedzicy i Wytrzysszcze, obejrzały film o Inkach oraz wystawy fotograficzne mieszczące się w salach zamku. Zachwycały się pięknymi krajobrazami roztaczającymi się z punktów widokowych.

Oprócz tak wielu atrakcji dzieci zapewnione miały również trzy posiłki oraz fachową opiekę medyczną i pedagogiczną - nauczycieli pracujących w szkołach w Marcinkowicach i Rdzistowie oraz nauczycieli emerytowanych.

Serdecznie dziękujemy organizatorom, sponsorom, opiekunom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania letniego wypoczynku dla dzieci naszej parafii.

Irena Szajewska.

W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.” Pod takim hasłem już po raz XXXIII wyruszyła Pieszka Pielgrzymka Tarnowska do Częstochowy. Dla całej diecezji była m.in. przygotowaniem do Świątowych Dni Młodości w Krakowie.

Brało w niej udział ponad siedem tysięcy wiernych w tym trzynaście osób z naszej parafii pod opieką ks. Andrzeja Kmicika. Dla niektórych było to pierwsze „spotkanie” z pielgrzymką, inni natomiast mają już za sobą wieloletni staż, którego nie powstydziliby się żaden święty.

Jak co roku pielgrzymi pieszo przemierzali blisko 250 km w czasie dziewięciu dni od 17 – 25 sierpnia. Pątnicy po Mszy św. wyruszyli z placu Katedralnego w Tarnowie z radosnym śpiewem sławiącym cześć Najświętszej Pani. Codziennie przez kolejne dni uczestniczyli w rekolekcjach, a w drodze, słuchali kazań i komentarzy przygotowanych przez księży. Uczestniczyli we Mszach Świątecznych, wspólnie odmawiali różaniec. Wieczorem jeszcze przed snem spotykali się na apelach, które mają swój niepowtarzalny charakter.

Panowała niesamowita atmosfera, przepełniona dźwiękami instrumentów i głosów wesoło śpiewających pielgrzymkowe piosenki i pieśni. Każdy dzień był kolejnym etapem w stronę Jasnej Góry ale także małym kroczkiem w kierunku czystego serca. Na pielgrzymkowym szlaku wszyscy szli we wspólnocie „braci i sióstr”. Prowadzili miłe rozmowy, odkrywali Boga w drugim człowieku. W zmaganiach z bolącymi stopami, niewyspaniem czy codziennym trudem ziemskiego życia pomagała im opieka Matki Bożej. Jedni wędrowali na Jasną Górę, by podziękować za ocalone życie, inni natomiast szli błagać, by dano im w zdrowiu przeżyć jeszcze trochę. Wielu prosiło o zdanie matury czy dobrą pracę. Każdy miał intencje, jakiś ciężar, który pragnął złożyć u stóp Matki Bożej i prosić, by wybłagała u swego Syna potrzebne łaski. Wielką radość przeżywali pielgrzymi, gdy udało się mimo trudu dotrzeć przed obraz Czarnej Madonny i chociaż przez krótką chwilę pomodlić się, podziękować, poprosić.

Na zakończenie Pątnicy uczestniczyli we Mszy Świętej, po której wrócili do swoich domów, by dalej prowadzić pielgrzymkę, ale już po drogach swojego życia.

Uczestniczka Anna Czop

Wywiad z ks. Andrzejem Kmiecikiem przeprowadziła Lucja Wróbel

Ł.W. Proszę nazwać swoją misję w przygotowaniach na ŚDM satysfakcją czy obciążeniem?

A.K ŚDM w Krakowie które będziemy przeżywać w przyszłym roku od 26 do 31 lipca to niezwykle wydarzenie i wielki dar od Boga dla każdego z nas. Dlatego każdy kto ma możliwość włączyć się w przygotowanie tego wielkiego dzieła dostrzeżę też wielkie owoce jakie wypływają i będą wypływać dla Kościoła w Polsce szczególnie dla duszpasterstwa ludzi młodych. Mimo dodatkowych obowiązków i wielu szkoleń, wyjazdów, satysfakcja murowana bo cóż piękniejszego dla kapłana jak coraz więcej ludzi młodych zaangażowanych w grupy działające przy parafii.

Ł.W Jakie obowiązki spoczywają na księdzu? - w parafii, dekanacie, diecezji?

A.K Ksiądz Biskup Ordynariusz na czas przygotowań do ŚDM podzielił naszą diecezję na okręgi w związku z tym razem z ks. Januszem Faltynem z parafii św. Kazimierza i ks. Andrzejem Remutem z parafii MB Niepokalanej odpowiadamy za przygotowanie tzw Tygodnia Misyjnego w rejonie nowosądeckim. Natomiast jeśli chodzi o dekanat Nowy Sącz – Zachód do którego należą Marcinkowice to razem z Animatorkami Dekanalnymi czyli Karoliną Karpiel i Karoliną Żuchowicz koordynujemy i będziemy czuwać nad przygotowaniem i przebiegiem tego wydarzenia w ramach wspomnianego dekanatu. Natomiast jeśli chodzi o naszą parafię to będę również odpowiadał za to wielkie wydarzenie z Animatorkami Parafialnymi: Joanną Bobak, Angeliką Jurczak i Kamilą Król oczywiście będzie powołany na jesieni komitet w skład, którego będzie wchodził ks. Proboszcz oraz członkowie poszczególnych wspólnot i stowarzyszeń

działających w naszej parafii. Zadaniem tego Komitetu będzie odpowiednie przygotowanie parafian do tego wydarzenia, oraz godne przyjęcie młodzieży, która przybędzie do nas.

Ł.W. Z jakimi instytucjami, stowarzyszeniami ks. współpracuje?

A.K Rozpoczyna się ostatni rok przygotowań, toteż tak naprawdę przechodzimy z przygotowań teoretycznych w bardziej praktyczne i dlatego na jesieni podejmiemy próbę już takiej mocnej i solidnej współpracy z grupami działającymi w naszej parafii; Radą parafialną, Caritas, Akcją Katolicką oraz oczywiście LSO, KSM i RSZ, natomiast próbujemy także nawiązać współpracę z władzami samorządowymi naszej Gminy oraz Nowego Sącza. Poszukujemy też sponsorów, którzy zachcieli by wesprzeć to wielkie dzieło jako są ŚDM.

Ł.W Kto z naszej parafii jest zaangażowany w tę misję?

A.K Od ponad dwóch lat trwają przygotowania w naszej diecezji najpierw z każdego Dekanatu naszej diecezji a jest ich 43, specjalistyczne szkolenie odbywało po dwóch przedstawicieli młodzieży i ksiądz tj Dekanalny Duszpasterz Młodzieży. Jeśli chodzi o nasz dekanat to jak już wspomniałem są Karolina Karpiel i Karolina Żuchowicz oraz ja. Kolejnym etapem było przygotowanie Animatorów Parafialnych z każdej parafii po dwie lub trzy osoby z Marcinkowic są to Joanna Bobak, Angelika Jurczak i Kamila Król. Teraz ostatni etap bezpośrednio przygotowanie gdzie o zaangażowanie będziemy prosić wszystkich chętnych, przede wszystkim ludzi młodych ale też zrzeszonych w grupach parafialnych.

Ł.W. Czy są zgłoszenia na spotkanie z Ojce świętym?

A.K. Pod koniec lipca ruszyły zapisy, jako pierwszy zapisał się sam papież Franciszek. Natomiast my jako diecezja i parafia jeszcze się nie zapisujemy, uczynimy to razem w późniejszym terminie tak jest prośba diecezjalnego koordynatora ks. dr Pawła Górskiego. Dlatego też proszę aby na własną rękę się nie zapisywać tylko poczekać abyśmy razem jako wspólnota parafialna mogli to uczynić.

Ł.W. Które miejsca – oprócz Krakowa o pełnić będą ważną rolę w tym spotkaniu ludzi z całego świata?

A.K. Ważnym miejscem będzie każda diecezja i każda parafia, gdyż do każdej przyjedzie grupa młodych z różnych zakątków świata by spędzić tzw. Tydzień Misyjny czyli pięć dni przed przyjazdem Franciszka do Krakowa. Tak więc i Marcinkowice będą ważnym miejscem w czasie ŚDM w Krakowie.

Ł.W. Czy uniwersalnym językiem będzie angielski?

A.K. Na pewno choć, przydała by się znajomość innych gdyż swoją obecność zapowiedzieli przedstawiciele: Chin, Filipin, Indonezji czy krajów Afrykańskich. Bardzo serdecznie już dziś zapraszam wszystkich posługujących się językami obcymi do współpracy abyśmy godnie i dobrze przyjęli naszych braci i siostry z zagranicy.

Ł.W. Jak oblicza się koszty tego przedsięwzięcia? Czy jakieś ciała państwowe, samorządowe – będą uczestniczyć w organizacji ŚDM?

A.K. Co do kosztów to trudno na chwilę obecna podać nawet przybliżoną kwotę. Natomiast ks. Biskup Ordynariusz zwrócił się do władz samorządowych z terenu naszej diecezji o pomoc. Ogólnie można powiedzieć że jego prośba została przyjęta przychylnie

dlatego liczymy na współpracę i pomoc ze strony władz Nowego Sącza i gmin ościennych jak Chelmiec i Podegrodzie.

Ł.W. W jaki sposób powinna się przygotować nasza parafia na dobre przeżycie tych dni?

A.K. Celem ŚDM jest przyjęcie młodych ludzi i ugoszczenie ich w naszych rodzinach w naszej parafii ale znacznie ważniejszym celem jest pobudzenie młodych do większej aktywności jeśli chodzi o przynależność i działalność w grupach parafialnych. Dlatego musimy przygotować się w sposób widoczny by przyjąć do naszych domów młodych ludzi z zagranicy ale potrzebne jest przygotowanie duchowe, które będzie fundamentem dalszej działalności kiedy ŚDM już się zakończą i pozostanie czas pracy z młodzieżą w parafii. Zapraszam młodych z naszej parafii do udziału w grupach już działających a także w wielu wydarzeniach okolicznościowych jak: Pielgrzymka do Limanowej, III Synaj w Krynicy a także Spotkania Dekanalne i Spotkania Parafialne. To tylko niektóre, wybór jest duży każdy znajdzie coś dla siebie tylko musi chcieć. Jeszcze raz gorąco zapraszam młodych naszej parafii do współpracy a pozostała społeczność proszę o gorącą modlitwę w intencji młodych i w intencji ŚDM które przed nami. O tym jak wielkim wydarzeniem będą ŚDM niech świadczy fakt że jeśli ktoś z Was był na Lednicy, Synaju, Dębowcu czy innych spotkaniach i poczuł entuzjazm wiary w Chrystusa, niech pomyśli że podczas Światowych Dni Młodych w Krakowie będzie o 20 razy więcej młodych. Dajcie się wciągnąć w klimat przygotowań, nie traćcie czasu, poszukajcie miejsca dla siebie! A później spotkajmy się w Krakowie na wielkim świecie młodości, radości i miłosierdzia. Nie może tam CIEBIE zabraknąć!!!

Ł.W. Dziękuję za rozmowę

GÓRALE I TURYSŃCI MODLILI SIĘ NA TURBACZU ZA PREZYDENTA DUDE

W intencji nowego prezydenta RP Andrzeja Dudy setki górali i turystów modliło się pod Turbaczem na Mszy św. na Polanie Rusnakowej, które zapoczątkował ks. prof. Józef Tischner. Górale ubrani byli w stroje regionalne, a część na ten gorczański szczyt dotarło na koniach.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. Władysław Żązel, kapelan Związku Podhalań. Poprosił wszystkich zebranych o żarliwą modlitwę w intencji nowego prezydenta RP Andrzeja Dudy. Słowo Boże wygłosił ks. Jan Gacek, również kapelan Związku Podhalań i uczeń ks. prof. Józefa Tischnera. Nawiązał do dzisiejszej Ewangelii o szemraniu przeciwko Jezusowi. – Nie dajmy się grupie osób, które szemrają na naszych oczach i uważają się za inteligentnych i błyskotliwych, a ciągle ich priorytetem jest krytykowanie chrześcijaństwa – zauważył ks. Gacek.

W czasie Mszy św. górale przynieśli do ołtarza podczas procesji z darami regionalne produkty, a liturgię uświetniła orkiestra dęta z Mszany Górnej. Była też kapela regionalna i dzieci z zespołu „Mali Śwarni”. Wszyscy byli ubrani w stroje regionalne. Dojechali przedstawiciele różnych instytucji, samorządowcy, a także delegacje z pocztami sztandarowymi.

Wszystkim za obecność podziękował sercanin ks. Kazimierz Dadej, duszpasterz ludzi gór w Gorcach. Słowa wdzięczności skierował także do wszystkich Wojciech Groń, prezes nowotarskiego oddziału Związku Podhalań. Wojciech Groń zapowiedział, że pieniądze zbierane na składkę, także z poprzednich lat będą przeznaczone na renowację Kaplicy Papieskiej pod Turbaczem. Zyska ona nowe fundamenty, będzie też nowe tabernakulum. Są już gotowe drzwiczki do tabernakulum, które pokazywano w czasie Mszy św. Ważnym momentem było też w czasie Mszy św. uroczyste wniesienie nowego relikwiarza św. Jana Pawła II. Relikwiarz został wykonany na kamieniu, na którym umiejscowiona została miniaturka kaplicy papieskiej, a nad nią górują ręce ojca świętego i jego pontyfikalny krzyż.

źródło: IDK
„Sądeczanin”

Tak jak od trzydziestu pięciu lat

„Oni bardzo dobrze wyczuwali zło komunizmu. To było nowe zło. (...) Ci prości ludzie czuli bardziej niż wielu uczonych, że zaczyna się czas kłamstwa. Można wskazać na wielu pisarzy, którzy kłamstwa nie zauważyli. I jeszcze ta Polska! Oni czuli, że Polskę trzeba kochać nie tyle za coś, co mimo wszystko. (...) To nie chodziło tylko o własną obronę. Chodziło o coś więcej. O Ojczyznę.”

Ks. Józef Tischner

Tak pisał ks. Tischner o chłopach walczących o wolność Ojczyznę tu na naszym terenie. Śleboða – tak bardzo bliska każdemu człowiekowi. Bóg uczynił nas na swój obraz i podobieństwo, i dał nam wolną wolę. Mamy życie szanować, wolność rozwijać

a ziemię czynić sobie poddaną, ale nie mamy prawa jej zniewolić. Jesteśmy obdarowani wolnością, która jest darem, ale i zadaniem. Ks. Józef Tischner powiedział słowa, które widnieją w schronisku na Turbaczu przy drzwiach wyjściowych: „Granicą wolności jest wolność drugiego człowieka.”

Już od trzydziestu pięciu lat gromadzimy się w drugą niedzielę sierpnia, by prosić Boga o mądre gospodarowanie wolnością. Byśmy wiedzieli gdzie iść; co robić; co wybierać i kogo słuchać. Przecież mamy w sobie tyle możliwości, takie talenty, tyle darów od samego Stwórcy. I wydawać by się mogło, że nie możemy być ślepi, głusi, obojętni. A jednak codzienność pokazuje jak mocno chcemy przesuwac granicę własnej wolności. Jak bardzo pragniemy zagarnąć wolność jednostek i narodów. Szybko i prawie niepostrzeżenie wolność zamienia się na samowolę, bezkarność, zaborczość. Chodzimy z zaślepienym umysłem i sercem. Ale czy tak być musi? Nie! Przecież mamy Źródło, w którym odnaleźć możemy Drogę, Prawdę i Życie.

Dzisiaj trzeba nam znowu takiego wyczucia „nowego zła”, którego wielu może nie zauważać. I trzeba nam takiego ukochania Polski - Ojczyzny. Nie za coś, ale mimo wszystko. Dlaczego? Dlatego, że cały czas chodzi i będzie chodzić nie tylko o własną obronę, ale o coś więcej. O Ojczyznę!!!

Zgromadzimy się znowu w tej wielkiej wspólnotcie, by spotkać się z Jezusem. Doświadczyć Jego Miłości, ale i uczyć się Miłości. Będziemy mieli okazję, by przekonać się, że za każdym razem kiedy kłękamy do modlitwy (matczynego pacierza) uczymy się Miłości. Kiedy jesteśmy na Eucharystii karmimy się Miłością. A to wszystko ma nas prowadzić do tego, by żyć Miłością w codziennych wydarzeniach. To jest to wycucie tego co dobre. To jest siła jak unikać zła. To jest moc, by kochać Boga, Ojczyznę i być człowiekiem honoru. Pielęgnować, rozwijać i szanować wolność drugiego człowieka – oto lekcja płynąca z otwartego Serca Jezusa.

Prosiłem w ostatnią niedzielę miejscowych górali, by byli tu w swoich tradycyjnych strojach, bo to jest nasza ziemia, nasz teren. Niech mowa, śpiew, ubiór będą świadectwem, że świętują Ludzie Gór. Ale to święto jest dla wszystkich, którzy kochają góry, przemierzają górskie szlaki podziwiając Stwórcę i Jego piękne dzieło – świat nas otaczający. Więc jeśli przychodzimy z innych rejonów Polski weźmy ze sobą swój regionalny strój. Niech to będzie świadectwo przywiązania do tego miejsca w naszej Ojczyźnie gdzie spędzamy swoją codzienność.

Zapraszam serdecznie na Odpust Ludzi Gór, do Matki Boskiej Leśnej Królowej Górców. Na Ołtarzu Ekumenicznym pod Turbaczem złożymy Ofiarę Mszy Świętej i będziemy się modlić o Ślebotę (wolność) każdego z nas i całego naszego narodu.

*Ks. Kazimierz Dadej SCJ
Kapelan Turbacza*

P.S.

Udostępnił Józef Konar - uczestnik uroczystości.

red

SUPLEMENT DO KALENDARZA PARAFIALNEGO 2015 ROK

„Na pasiekę i aptekę”

Kiedy trzęsą się twe rączki
 pewnie trochę masz gorączki
 Gdzie odporność? Na wzmocnienie
 jest propolis w dobrej cenie!
 Jest też miód. Kto miodem słodzi,
 ten doktorów nie nachodzi!
 Jad zabija jad też leczy,
 nikt dziś temu nie zaprzeczy!
 Żądłem w krzyże, żądłem w stawy
 i znów zdolnyś do zabawy!
 Teraz jest na pierzge moda:
 pierzga wszystkim zdrowia doda!
 Ach, na wszystko jest przysłowie...
 Miód, żądło, pszczołka, zdrowie...
 (-) Generowicz



Tyle o tym co mamy od pszczół.

A teraz dowiedzmy się kilku aforyzmów, zawartych w „Kalendarzu Pszczelarza Polskiego”, jakie one są:

-:-
 Czegokolwiek w kwestii organizacji pracy nie wymyśliłby człowiek,
 pszczoły znały to już wcześniej.

-:-
 Pszczoła nie wie, dla kogo się trzodzi,
 a mimo to w pracy nie ustaje.

-:-
 Pszczoła symbolem mądrości,
 choć tak mały ma mózdzek.

-:-
 Rój pszczół jest monarchią, a mimo to
 pszczoły są wolnym ludem

-:-
 Pszczoła to najpracowitsze stworzenie,
 które za pracę nie bierze pieniędzy.

-:-
 Pszczoły gromadzą, gromadzą i gromadzą,
 ale akurat w ich przypadku trudno mówić o chciwości.

-:-
 Gdy ogarnie cię wątpliwość, czy warto czynić dobro, pomyśl
 o pszczołach, które znoszą miód, choć nie wiedzą dla kogo.

-:-
 W okazywaniu troskliwości potomstwu, człowiek wiele mógłby
 nauczyć się od pszczół robotnic, opiekujących się potomstwem ich królowej!

Opracowała Halina Kocemba

Trzeci okupant z 1939 r.

1 września 1939 r. dla nas Polaków jarzy się z wojną, wojną, która wpisała się w tragiczną historię, nie tylko Polski, ale historię całego świata. Skutki tej okrutnej, krwawej, niszczycielskiej wojny odczuwaliśmy jeszcze długo po jej zakończeniu. Wielu, którzy żyją, pamięta te dni tragiczne. Ten konflikt zbrojny, który wkrótce po wrześniu objął cały świat, opisano w wielu publikacjach, wydano wiele książek na ten temat i może się wydawać, że wszystko co było wtedy, historia pamięta.

Historia to nauka o przeszłości człowieka, bada przyczyny, przebieg, oraz skutki wydarzeń, zjawisk i procesów historycznych, jakie wydarzyły się przed nami. Dlatego trudno się dziwić, że w Polskiej historii tak mało się mówi i pisze o trzecim agresorze, który napadł na Polskę 1 września 1939 roku - Słowacji. Przemilczany okupant i agresor o godz. 5 rano 1 września 1939 roku, bez wypowiedzenia wojny zaatakował nasz kraj, od południa. Wojska słowackie nacierały trzema dywizjami w kierunkach: podhalańskim, nowosądeckim i bieszczadzkiem. W pierwszych dniach walki osiągnęli linię od Jaworzyny przez Jurgów, Niedzicę i Dunajec. Jedna dywizja słowacka po kilku dniach działań podeszła pod Nowy Targ i Krościenko, druga dywizja skierowała się na Jasło, Krosno i Sanok, po walkach z Polakami weszły 60-90 km w głąb terytorium naszego kraju. Walki Polaków ze Słowakami toczyły się ze zmiennym szczęściem, chociaż na pewno była większa przewaga wojsk słowacko – niemieckich. Słowacy jednak w połowie września rozpoczęli odwrót. Słowacy w Zakopanem urządzili defiladę zwycięstwa, a 5 października 1939 roku zorganizowali uroczysty przemarsz swoich wojsk w Popradzie, w którym uczestniczyli zaproszeni goście z Niemiec.

Straty słowackie były niewielkie, lecz Hitler miał duże uznanie dla swojego sojusznika, co podkreślił, dekorując Krzyżami Żelaznymi kilku wysokich rangą oficerów słowackich.

Korzyści, jakie Słowacja odniosła za udział w kampanii wrześniowej, były niewielkie. Jedną z nich jest na mocy traktatu zawartego pomiędzy Słowacją a Niemcami w dniu 21 listopada 1939 roku, w granice Słowacji włączono około 770 km² rdzennie polskich ziem, oraz 220 km² przejętych przez Polskę w październiku 1938 roku, zamieszkałych przez Polaków. Dlatego trzeba powiedzieć, że Słowacja była trzecim naszym okupantem w 1939 roku.

Wydawać się może, że to mały epizod, jednak jest to niepodważalny fakt, o którym trzeba mówić. Wielu może powiedzieć, że w przedwojennej Słowacji panowały antypolskie nastroje od 1918 roku, kiedy to Polacy zajęli część Spisza i Orawę, a w 1938 roku wykorzystując ich trudną sytuację, odzyskaliśmy sporne tereny Zaozia. Jest jednak faktem, że Słowacy zawarli pakt z Hitlerem i nic nie może tłumaczyć, iż była to obrona przed aspiracjami węgierskimi i droga ich do niepodległości. Polacy też mieli taki wybór, jednak tego nie wykorzystali.

Niemiecka dyplomacja nie pogodziła z rezultatami I wojny światowej, kwestionowała postanowienia traktatu wersalskiego, widziała w Polsce państwo-pasożyta utuczonego na niemieckiej krzywdzie. Pomimo to zabiegała od 1933 roku o zawarcie porozumienia z Polską, bowiem w Polskę uważano za bastion antybolshewicki. Kanclerz Niemiec chwalił dokonania marszałka Piłsudskiego za zatrzymanie w 1920 roku ofensywy Czerwonej Armii. Traktat niemiecko-polski o niestosowaniu przemocy podpisany 28 stycznia 1934 roku przyjęty został przez rząd Polski z zadowoleniem i widziano w nim wyraźny odwrót od pruskiej tradycji. Potwierdzeniem tego były słowa Hitlera „Niemcy i Polska będą musiały pogodzić się z faktem swojego istnienia. Potrzebne jest ukształtowanie takiego stanu, który pozwoli obu narodom czerpać możliwie największą korzyść, a która trwać będzie i za tysiąc lat”. Hitler kłamał, a Polacy nigdy nie zostali partnerami Hitlera, a jak było,

to wszyscy wiemy, co okazało się tragiczne nie tylko dla Polski.

Jak wszystkim wiadomo, słowom polityka nigdy nie trzeba wierzyć. Skutki niedbalstwa i słabości dyplomacji, brak podstawowej wiedzy historycznej przez wielu polityków skutkuje do dzisiaj. Jak to może być możliwe, że Polska, kraj, który został jako pierwszy najechny przez Niemcy hitlerowskie i w którym to właśnie Niemcy dokonali Holocaustu na Polakach, Żydach i wielu innych narodowościach, teraz 70 lat po wojnie, ma wypłacać jakieś odszkodowania.

Wracając do słowackiej agresji, trzeba jednak przypomnieć, że 27 września 2009 r. wicepremier Słowacji do spraw społecznych, przeprosił stronę polską za agresję dokonaną przez armię słowacką we wrześniu 1939 r., zapewniając, że „dzisiejsza Republika Słowacka nie jest prawnym ani historycznym następcą wojennego Państwa Słowackiego”. Wyraził przy tym skruchę za wydarzenia sprzed lat.

Było z pewnością nawiązanie do wypowiedzi Lecha Kaczyńskiego, który podczas uroczystości rocznicowych 1 września, przeprosił Czechów za zajęcie Zaolzia.

17 września – to jedna z najgorszych dat w polskim kalendarzu; jedna z tych, które znaczą chwile całkowitej utraty nadziei. Dla całego narodu. Tego dnia okazało się, że

Polska, odrodzona na krótko po półtora wieku zaborów, tym razem zostaje unicestwiona przez systemy totalitarne, występujące zgodnie przeciw niej. Zagrożenie narastało przez lata – z obu stron.

Sowieci uznawali „wielkopańską” Rzeczpospolitą za państwo skrajnie wrogie, a nadto po porażce w bezpośrednim starciu w 1920 roku czekali na moment, by pomóc „krzywdy sowieckie”. Polska międzywojenna nie umiała znaleźć sposobu na to straszliwe parcie obu rozrastających się i agresywnych systemów totalitarnych. Polscy przywódcy nie potrafili przewidzieć ich porozumienia; nie byliśmy gotowi ani na cios z zachodu, ani „w plecy” – ze wschodu.

Musieliśmy przegrać. Także dlatego, że nikt na świecie nie potrafił powstrzymać tych zachłannych, zmilitaryzowanych ideologii: komunizmu i nazizmu. Stalin i Hitler zawarli sojusz – jak się miało okazać – jedynie na niespełna dwa lata. Ich siły, połączone przeciw Polsce, zwróciły się ostatecznie przeciwko sobie.

Polska jest średniej wielkości krajem, od zarania dziejów jest łakomym kąskiem dla wschodniego jak i zachodniego sąsiada. Jeśli jednak będziemy nadal cisi i pokorni, to nikt, nie będzie się z nami liczył.

Zenon Tabor

Czapki z głów, słońce wschodzi

Wrzesień to miesiąc szczególnie w kalendarzu naszej Ojczyzny, zapisany jest w naszej pamięci religijnej i patriotycznej. 1 wrzesień, 17 wrzesień to pamiętne dni, wspominamy je, co roku od 76 lat i przeżywamy na nowo naszą tragedię narodową. Już wrzesień, jak szybko minęły wakacje, jak szybko ten czas leci- tak na pewno tysiące dzieci przywita nowy rok szkolny. Lipiec....sierpień i już pierwszy dzwonek ogłasza nowy rok szkolny, czas rozpoczęcia nauki, czas nowego życia wypełnionego pracą. Dla wielu będzie on rokiem kontynuacji, wytężonej pracy, przygotowaniem do matury.

Pierwszy dzień w szkole po wakacjach zawsze był ciekawy i wyciekany - spotkanie z kolegami, koleżankami, wymiana wrażeń wakacyjnych. Opowiadaniem zawsze nie było końca, chwalenie się, gdzie się to nie było, jak było, i co było. Zewsząd słychać żal, że już po wakacjach, przecież tak długo na nie czekaliśmy, tak szybko minęły. Lato i wakacje jednak nieubłaganie żegnają się z nami, zabierają ze sobą ciepło, słońce i wymarzoną łabę. Jeszcze się nie skończyło, a już tęsknimy za nim, wracamy wspomnieniami do wakacyjnych radości. Zostawiliśmy na

plażach, na górskich szlakach swoje wspomnienia, a także prawdopodobnie, nie wszyscy, góry niepotrzebnych opakowań, butelek po wodzie, to śmiecie, które wkrótce ukryje śnieg, staną się niewidoczne dla oka, dla przyrody jednak staną się udręką.



Całkiem inaczej wyglądało rozpoczęcie roku szkolnego 76 lat temu, 1 września w piątek. Było nie do pomyślenia i wielu nie spodziewało się rozpoczęcia wojny. Wprawdzie dużo się mówiło, ale nikt nie przypuszczał, że dźwięk dzwonka szkolnego zagłuszą spadające bomby na nasz kraj. Wspominamy i modlimy się za wszystkich, którzy bronili ją i za tych, co oddali życie w jej obronie. Wojna ta rozpętana przez ludzi, którzy zapomnieli o najwyższych wartościach, o miłości i Bogu. Nienawistne ustroje faszyzm i komunizm wypowiedziały wojnę Bogu i ludziom, ale naród polski z pomocą Boską, po wielu latach otrzymał wolność i niezależność.

Dziękujemy Bogu i Matce Jego Królowej Polski, którą naród polski szczególnie sobie upodobał, za opiekę i pomoc, jaką nas darzy. 8 września to dzień, w którym obchodzimy Jej narodziny, święto to jest dniem wielkiej radości i dziękczynienia za narodziny Maryi. Kościół katolicki Maryję obdarzył wieloma tytułami. Ona jest Świętą Bożą Rodzicielką, Matką Kościoła Gwiazdą Zaranną, Jutrzenką. Z Niej narodził się Syn Boży - Słońce Sprawiedliwości. Jej przyście na świat stało się nadzieją i jutrenką ludzkiego zbawienia.

Polacy z szczególną sympatią podchodzą do święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny, a upodobał sobie Ją rolnicy, nazywając Ją Matką Boską Siewną. Dawnym zwyczajem naszych ojców, wielu rolników po tym święcie, po przygotowaniu pól, zaczyna jesienne siewy. W tym dniu, jak starym zwyczajem bywało, rolnicy przynoszą do świątyni ziarno przeznaczone na siew. Matka Ziemia przyjmuje ziarno, które rolnicy w darze jej dają.

Zasiane Ziarno jeszcze przed nadejściem zimy raduje nasze oczy piękną zielenią. Rośnie wraz z całą przyrodą, aby na końcu lata wydać plon „stokrotny”.

Ziemia, наша matka, karmi nas i dlatego trzeba ją kochać jak

matkę. To ziemia dzięki błogosławieństwu Boga i ciężkiej pracy rolnika daje nam pożywienie, jakim jest chleb, o którym w liturgii mówimy, że jest owocem ziemi i pracy rąk. Każdy rolnik wie dobrze, ile wysiłku trzeba włożyć, aby ten chleb znalazł się na naszych stołach. Dlatego, dziękując za otrzymane dobra, jakie daje nam ziemia, наша matka, rolnicy, urządzają dożynki. To ludowe Święto Plonów połączono z różnymi obrzędami dziękczynnymi i urządzano już przez naszych przodków Słowian, w czasach przedchrześcijańskich w okresie równonocy jesiennej przypadającej na 23 września. To tradycyjne święto plonów przetrwało do naszych czasów i obchodzone jest w jakiś czas po żniwach. Zakończenie żniw obecnie ma swą uroczystą oprawę w kościołach całej Polski. Przynoszono wieńce, które mają kształty krzyża, Hostii, kielichów, koron, uświetniają ceremoniali są składane, jako dar ołtarza. Jednak tegoroczne lato należy do wyjątkowo gorących i nie „rozpieszczało” rolników, pałąc promieniami słońca wysuszoną ziemię, nie dało oczekiwanych plonów.

Wszyscy, nie tylko rolnicy, oczekują deszczu, który uzdrowi wysuszoną ziemię, zbiorów jednak nie przysporzy. Mamy nadzieję, że deszcz „przyjdzie” wraz z zaczynającą się jesienią 23 września. Ostatnim dniem lata będzie 21. 09 poniedziałek i właśnie odtąd dzień zacznie być krótszy od nocy, drzewa jeszcze bardziej się oszłocą, liście zaczną spadać i zacznie się jedna z bardziej nie lubianych czterech pór roku w przyrodzie. Pomimo dokuczliwych upałów, każdy z nas na pewno będzie oczekiwał złotej polskiej jesieni. Ubywanie dnia, wcześniej zapadające

ciemności, obumieranie przyrody powtarzają się cyklicznie. Jasność zawsze jest kojarzona z początkiem życia, a ciemność była jest związana z obumieraniem i niepoznaną do tej pory przez ludzi sferą. Cechą światła słonecznego jest wyznaczanie długości dnia i pór roku, a więc rytmu życia i pracy człowieka. Dlatego zawsze wschód jak i zachód słońca był otaczany wierzeniami, lub nieświadomymi, ale powtarzanymi z pokolenia na pokolenie gestami podkreślającymi ich wagę. Oddając cześć mocy światła, w wielu rejonach Polski, szczególnie na Podhalu witano słońce przez zdjęcie nakrycia głowy, niekiedy modlitwą, a nawet leżeniem krzyżem na ziemi w kierunku

słońca. Dawniej, nie wolno było żąć zbóż tyłem do słońca, chaty wiejskie stawiano tak by miały ścianę frontową na wschód lub południe. Miało to znaczenie symboliczne, ale również praktyczne, bo w chałupie było cieplej i jaśniej, a przez to i zdrowiej. Kochajmy słońce, pomimo że doskwiera nam przez całe lato, ono daje nie tylko ciepło, ale życie na całej naszej planecie.

Zawsze niech będzie słońce !

Zawsze niech będzie niebo !

Zawsze niech będzie mama !

Zawsze niech będę ja !

Zenon Tabor

Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 2015r.

PETYCJA DO MINISTRA ZDROWIA I WOJEWODY MAŁOPOLSKIEGO

W sprawie przywrócenia do Nowego Sącza dyspozytorni Sąddeckiego Pogotowia Ratunkowego, która obsługiwałaby rejon miasta Nowego Sącza oraz powiaty nowosądecki, gorlicki i limanowski

Zwracam się z uprzejmą prośbą o liczne i mocne wsparcie petycji mieszkańców skierowanej do Wojewody Małopolskiego oraz Ministra Zdrowia w sprawie przywrócenia do Nowego Sącza dyspozytorni Sąddeckiego Pogotowia Ratunkowego, która obsługiwałaby rejon miasta Nowego Sącza oraz powiaty nowosądecki, gorlicki i limanowski.

Wojewoda Małopolski Jerzy Miller w listopadzie 2012 zmienił zasady wysyłania karettek pogotowia do potrzebujących pomocy. Zostały zlikwidowane lokalne dyspozytornie w Nowym Sączu, Limanowej i Gorlicach, zaś do obsługi całego naszego regionu powołano dyspozytornię w Tarnowie. Dyspozytornia ta obsługuje obecnie miasta Tarnów i Nowy Sącz oraz siedem powiatów w tym: nowosądecki, gorlicki i limanowski. Zdaniem Wojewody Małopolskiego po zmianie systemu karetki miały szybciej dojeżdżać do potrzebujących pomocy oraz miały być lepiej wykorzystane.

Już wówczas, jako parlamentarzysta alarmowałem szereg instytucji m.in. Ministra Zdrowia, Wojewodę Małopolskiego, Najwyższą Izbę Kontroli, czy też Prokuraturę, że likwidacja lokalnych dyspozytorni może doprowadzić do tragicznych konsekwencji i obniżenia standardów bezpieczeństwa dla mieszkańców. Pomimo tych interwencji Wojewoda Małopolski Jerzy Miller pozostawał głuchy na przedstawiane argumenty i doprowadził do likwidacji dyspozytorni w Nowym Sączu, Gorlicach i Limanowej.

Zapewnienia Wojewody o sprawnym funkcjonowaniu systemu nie znalazły odzwierciedlenia w rzeczywistości. W naszym regionie niezwykle często zdarzały się i nadal zdarzają się sytuacje opóźnień w przyjeździe karetki pogotowia do potrzebujących pomocy.

Prokuratura okręgowa w Krakowie, która na mój wniosek badała system ratownictwa medycznego w Małopolsce ustaliła, że aż 50 tys. razy małopolskie karetki pogotowia ratunkowego przekraczały maksymalny zakładany czas dotarcia do pacjenta, a w Nowym Sączu ponad 6 tys. razy. Wielokrotnie zdarzały się też pomyłki w nazwach miejscowości przez dyspozytorów z Tarnowa nieznaną topografią Sądeckizny. W ostatnich dniach taka sytuacja doprowadziła do tragicznych wydarzeń.

Dlatego uważam, że aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom naszego regionu po raz kolejny **tym razem my wszyscy mieszkańcy regionu** powinniśmy zaapelować do Wojewody Małopolskiego oraz Ministra Zdrowia, aby został stworzony rejon operacyjny pogotowia ratunkowego dla Nowego Sącza oraz powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego i limanowskiego.

Zgodnie z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznych z uwagi na liczbę ludności tj. ok. 600 tys. mieszkańców cały region obsługiwałoby 3 stanowiska dyspozytorskie z przypisaniem ich dla subregionów: Sądeckizny, Ziemi Limanowskiej i Gorlickiej. Dyspozytornia medyczna mogłaby zostać utworzona w budynku Państwowej Straży Pożarnej przy ulicy Witosa w Nowym Sączu, gdzie pierwotnie miała funkcjonować przed procesem koncentracji. Nasz region z uwagi na ukształtowanie terenu, często trudny dojazd czy też miejscowości o identycznych, czy też podobnych nazwach wymaga, aby posiadał własną dyspozytornię pogotowia wraz z lokalnymi dyspozytorami, którzy unikną takich błędów jak dyspozytorzy z Tarnowa.

Przed przeniesieniem do Tarnowa skoncentrowana dyspozytornia w Nowym Sączu umożliwiła ścisłą i bardzo efektywną współpracę pomiędzy służbami ratowniczymi tj. Pogotowiem Ratunkowym, Strażą Pożarną, Policją, GOPR, WOPR, jak również z organami zarządzania kryzysowego, o czym mogliśmy się przekonać podczas działań ratowniczych np. w trakcie powodzi nawiedzających Sądeckiznę, a także podczas innych klęsk żywiołowych.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o aktywne włączenie się w zbiórkę podpisów wśród mieszkańców pod petycją o przywrócenie dyspozytorni znajdującej się obecnie w Tarnowie do Nowego Sącza m.in. poprzez rozpowszechnianie informacji o akcji i zachęceniu do aktywnego wsparcia inicjatywy.

Zbrane podpisy mieszkańców należy dostarczyć lub też w drodze korespondencyjnej do mojego biura poselskiego, Rynek 10/5 33-300 Nowy Sącz w terminie do dnia 20 września br.

W załączeniu do niniejszego pisma przesyłam gotowy formularz, na którym można zbierać podpisy. Jest on również dostępny na stronie internetowej www.amularczyk.pl

Licząc na wsparcie i pomoc w powyższej sprawie łączę wyrazy najwyższego szacunku.

Arkadiusz Mularczyk

Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

P.S.

Listy do podpisu w powyższej akcji będą wystawione przy naszym kościele w zapowiedzianym terminie

red

felieton na wrzesień

DYKTATURA

Znamy to słowo i odnosimy je najczęściej do polityki, do takich rządów, na czele, których stoi jeden człowiek lub partia, która stosuje przemoc wobec reszty. Wydaje prawa i przymusza naród do ich stosowania a za niepodporządkowanie się wymyśla surowe nieraz kary i stosuje je, łącznie z karą śmierci. Najdotkliwiej doświadczyliśmy dyktaturę partii, na czele, których stali okrutni: Hitler, Lenin, Stalinyktatorzy polityczni są w wielu krajach Azji czy Ameryki.

Czy w Europie jest dyktatura UE? Przecież tworzymy ją (UE) wszyscy.

Ale nie o tym będzie mowa, nie o polityce, ale o... obyczajach.

Niedawno w krzyżówce padło pytanie o nazwisko dyktatora mody. Oczywiście chodziło o Diora. Jest ich coraz więcej. Moda dotyczy ubioru, fryzury, urządzania mieszkania czy biura, sposobu podróżowania, spędzania wolnego czasu

Niedziela w magazynie towarów różnych (marketach) to też moda

- Dlaczego tak dziwnie się ubierasz?
- Wszyscy tak robią, taka moda.

- Czy musisz zmienić tę fryzurę? Naturalna jest dobra, piękna.

-T aka moda. Żle bym się czuła w innej.

- Zmienisz samochód?- Przecież jest dobry, do innego dopłacasz

- Wszyscy tak robią, ja też.

Dyktatura mody (na) rządów cyprysów wokół posesji jest też nie do obalenia. Skąd się to bierze?

Pomysł na różne zachowania czy działania daje ktoś. Zazwyczaj ten ktoś upatruje w swym pomysle zysk: pieniądze, sławę, nazwisko. Pomysł znajduje realizację przez

reklamę, potem są pierwsi uwiedzeni i za nimi owczy pęd narodu(ów).

Przecież nikt, nawet dyktator mody, nie czyni nacisku, nie grozi ani karze. Podajemy się dyktaturze bez bicia.

Zmieniamy meble, ubrania, fryzury, orientacje polityczne, ogrody, ostatnio moda na zmianę płci, nawet tam i z powrotem.

Pan Bóg podał ludziom prawo wiele tysięcy lat przed nami- to 10 słów. Dekalogiem zwane. Wymaga wierności tym nakazom. I nie zmienia ich.

A my chcielibyśmy być dyktatorami: odwoływać, umniejszać, przekreślać, zmieniać wedle upodobania- jak samochody.

Prawa naturalnego nie da się zmienić a każda ingerencja zapowiada groźne skutki.

In vitro lekceważy V przykazanie. To udowodnione naukowo, nie tylko uznane przez Kościół i bronione- wbrew panującym modom. Nierozzerwalność małżeństwa legalnie zawartego nie może być okrawana, umniejszana, rozmiękczana przez różne kombinacje. Dlatego, że inni sobie z tego nic nie robią.

Dyktatury przechodzą, dyktatorzy strąceni są z pomników, także ci od różnych mód. A to, co Boże - trwa. Warto przytoczyć przysłowie, które w pewien sposób dotyka powyższego: „Dłużej klasztora niż przeora”.

Bądźmy sobą. Nie gódźmy się na dyktaturę mniejszości, tej pozbawionej zdrowego rozsądku i politycznej rozwagi.

Ł.W.

P.S.

Dziwne, że mody przejmujemy bez zastrzeżeń, a z przykazaniami próbujemy robić sztuczki!

Humor

- Baco, a co trzeba zrobić, jak się w górach spotka głodnego niedźwiedzia?

- Nic nie musita robić, on już syćko za wos zrobi...

Idzie turysta przez hale i zauważył, że baba pasie owce:

- Ile macie owiec baco?

- Nie wiem, za każdym razem co chce ich policzyć, zasypiam.

Jasiu rozmawia z nauczycielką:

- Czy można ukarać kogoś za to czego nie zrobi?

- Jasne, że nie

- A to nie odrobiłem pracy domowej.

- Panie doktorze, jak mam się pozbyć zbędnych kilogramów?

- Najlepiej zostawić je na talerzu.

- Nie rozumiem, dlaczego mam panu zapisać środki nasenne, skoro pół nocy przesiaduje pan w barze...

- To nie dla mnie, to dla mojej żony!

Student pyta studenta:

- Powtarzałeś coś przed egzaminem

- Tak

- A co?

- Będzie dobrze, Będzie dobrze...

- Jak udał się twojej żonie pierwszy samodzielnie ugotowany obiad?

- Szkoda gadać, nawet książka kucharska się spaliła!

Syn wraca ze szkoły.

- Jak było? - pyta mama.

- Na pięć!

- Naprawę?

- Tak. Dwójka z polskiego, dwójka z matmy i pała z historii.

Blondyna pyta się męża:

- Czy to prawda, że płazy nie mają rozumu?

A on na to:

- Prawda zabciu.

- Gosposiu, gdzie jest twój mąż?

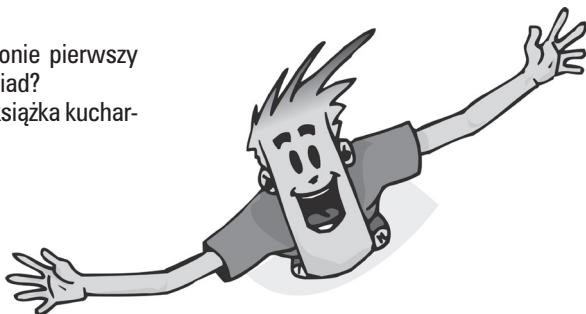
- Poszedł karmić świnię, ale rozpoznał cię go łatwo, bo jest w kapeluszu.

Dziecko w żaden sposób nie chce zasnąć.

Matka zwraca się do męża:

- Może mam mu coś zaśpiewać?

- Dlaczego od razu tak? - odpowiada mąż. - Spróbuj najpierw po dobroci.



Z życia parafii:

W naszej świątyni parafialnej nowymi dziećmi Bożymi, przez łaskę chrztu świętego stali się:

01.08.2015

Szymon Smajdor ur. Nowy Sącz zam. Marcinkowice

15.08.2015 r.

Arkadiusz Witowski ur. Nowy Sącz zam. Rdziostów

14.08.2015

Teodor Darecki ur. Rzeszów zam. Rdziostów

16.08.2015

Amelia Michalak ur. Nowy Sącz zam. Marcinkowice

Adam Kmiecik ur. Kraków zam. Klęczany

22.08.2015

Adela Pociecha ur. Roztoka zam. Marcinkowice

29.08.2015

Emilia Hornik ur. Nowy Sącz zam. Marcinkowice

30.08.2015

Antoni Porczyński ur. Amsterdam zam. Marcinkowice



*Pamiętajmy w modlitwie o naszych nowych
Siostrach i Braciach.*

Sakramentalny związek małżeński w naszym kościele zawarli:

01.08.2015r.

Wąsowicz Justyna i Kuzak Kamil

15.08.2015

Radomińska Beata i Czachor Paweł

22.08.2015

Adamek Justyna i Szkaradek Paweł



*Nowym małżonkom życzymy, aby Chrystus obecny w ich życiu umacniał
ich miłość i napełniał radością.*

Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Domu Ojca:

+ Jan Chronowski. l. 62 zam. Rdziostów



*Miłosierny Jezu, obmyj ich z grzechu swoją najdroższą Krwią i otwórz
przed nim bramy Niebieskiego Jeruzalem.*

Parafia Rzymskokatolicka w Marcinkowicach MSZE ŚW.

Dni powszednie:

- 6³⁰
- 18⁰⁰ (w okresie jesienno-zimowym
o godz. 17.00)

Niedziele:

7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 16⁰⁰

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w czwartki i piątki
w godz. 8⁰⁰ – 9⁰⁰ oraz 17⁰⁰ – 19⁰⁰
Dla narzeczonych: w piątek
w godz. 16⁰⁰ – 20⁰⁰
W sprawach pilnych o każdej porze.

BIBLIOTEKA

Czynna:
Wtorek
Środa 13⁰⁰ – 18⁰⁰
Czwartek
Piątek

DOM PARAFIALNY

Pon. – Pt. 17³⁰ – 21⁰⁰
Sobota – 17³⁰ – 20⁰⁰

KATOLICKA PORADNIA RODZINNA

Dla narzeczonych:

I spotkanie: II piątek miesiąca godz. 18.30
II spotkanie III środa miesiąca godz.
18.30
III spotkanie ostatni piątek miesiąca
godz. 18.30
tel. 507 159 527

Dla małżonków:

III środa miesiąca – godz. – 18³⁰

ADRES

Parafia Rzymskokatolicka
Niepokalanego Serca NMP
Marcinkowice 3
33-393 Marcinkowice

Tel. (018) 443-31-19
(018) 443-32-18 wikariusze
(018) 443-32-41 wikariusze

<http://www.parafiamarcinkowice.pl>

Redakcja: ks. Józef Babicz (asystent kościelny), Zofia Golińska,
Jacek Kwiatkowski, ks. Andrzej Kmiecik, ks. Krzysztof Mirek, Jerzy Mróz,
Marta Gródek-Piotrowska, Zenon Tabor, Monika Tobiasz (oprawa graficzna),
Łucja Wróbel (redaktor naczelny).

Konto parafialne BGŻ Nowy Sącz 04 2030 0045 1110 0000 0024 1660

Skład, druk: Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji tekstów,
a także opatrywania ich własnymi tytułami